

Dariusz Teresiński

„Przeгляд Organizacji” w latach 1926-1939

Wprawdzie Karol Adamiecki przedstawił wyniki swoich badań nad nauką organizacją pracy (w formie odczytu na posiedzeniu rosyjskiego Towarzystwa Technicznego w Jeraterynosławiu) już w lutym 1903 r., a więc kilka miesięcy wcześniej od Taylora, ale zarówno on sam, jak i historycy nauki byli zgodni, co do tego, że Taylor wcześniej rozpoczął swoje badania – no i Adamiecki ogłosił je drukiem sześć lat po Taylorze. Z „Przełączem Organizacji” sprawa jest o tyle bardziej jednoznaczna, że jego pierwszy numer ukazał się w 1926 r., a więc ponad trzy później niż „Harvard Business Review”.

Sam Adamiecki publikował niezbyt wiele, było jednak dlań oczywiste, że poważny ruch naukowy nie może się rozwijać bez platformy, na której dokonywałyby się wymiana myśli. Kiedy więc w 1925 r. udało mu się stworzyć Instytut Naukowej Organizacji (pierwszą, nieudaną próbę podjął 10 lat wcześniej), już w następnym roku powołał do życia miesięcznik – „Przełącz Organizacji”. Nie było to zresztą jedyne pismo wydawane przez INO; wychodziły także „Organizacja Pracy w Rolnictwie” i „Organizacja Gospodarstwa Domowego”. Do naszych czasów dotrwał jednak tylko „Przełącz”, będący dziś jednym z najstarszych polskich czasopism.

W Polsce międzywojennej idea naukowego podejścia do produkcji znajdowała wielu zwolenników – zwłaszcza wśród inżynierów. Inżynierem był zarówno Adamiecki, jak i większość członków i założycieli Instytutu – a także znaczna część elit gospodarczych i politycznych: prezydent Mościcki, premier Bartel, minister Kwiatkowski i inni. Polska była włączona w ogólnoswiatowy obieg myśli w stopniu – na ówczesne standardy – na pewno nie mniejszym niż obecnie. W sprawozdaniu z działalności Instytutu Naukowej Organizacji za rok 1925 czytamy: „Dzięki nawiązaniu stosunków delegacji polskiej na I Kongresie Naukowej Organizacji w Pradze z najwybitniejszymi działaczami na polu naukowej organizacji w Stanach Zjednoczonych, Instytut nasz mógł z łatwością nawiązać stosunki za pomocą korespondencji zarówno z tymi działaczami, jak i z najważniejszymi instytucjami, a przede wszystkim z Amerykańską Radą Inżynierską i Taylor Society. Stosunki z Ameryką dały już ten praktyczny skutek, że autorzy najważniejszych prac udzielili instytutowi bezinteresownie pozwolenia na wydanie tłumaczeń polskich, a więc dzieł: Taylora, Gillbretha, „Waste in Industry”, Clarka, Emersona i innych”. Proamerykanizm Polaków nie jest więc wcale niczym nowym.

W tym kontekście łatwiej zrozumieć, jak to było możliwe, że w kraju na peryferiach Europy, który ledwo odzyskał niepodległość po 123 latach rozbiorów, ukazywały się, niemal natychmiast po publikacji w oryginale, przekłady największych dzieł ówczesnej myśli w dziedzinie

zarządzania. W programie działalności INO, uchwalonym w tymże 1925 r. znajdujemy listę książek już opublikowanych (W. Kent, *Badanie zakładu przemysłowego*, H. Emerson, *Dwanaście zasad wydajności*, W. Clark, *Wykresy Gantta* oraz sławne *Marnotrawstwo w przemyśle*, Federacji Inżynierów Amerykańskich), a także listę zamierzeń wydawniczych: H. Fayol, *Administracja przemysłowa i ogólna*, F.W. Taylor, *Zarządzanie warsztatem przemysłowym*, H.C Link, *Psychologia doboru zawodowego*, F.B. Gillbreth, *Badanie ruchów. Stosowanie badania ruchów. Elementarz naukowej organizacji*, H.L. Gantt, *Praca zarobki i zyski*, W.O. Lichtner, *Badanie czasu i analiza robót*, Ch. Fredrick, *Naukowa organizacja w gospodarstwie domowym*. I jeszcze jedna książka, do której warto dodać kilka słów komentarza. H. Le Chatelier, *Filozofia systemu Taylora*. Oto polski naukowiec zadał sobie trud zebrania, uporządkowania, powiązania w jedną całość i wydania po polsku wszystkich prac największego autorytetu francuskiego i europejskiego zarządzania początków XX wieku i apostoła taylorizmu. Następnie francuski maszynopis, w wersji uzgodnionej z tytułarnym autorem tego dzieła, stał się podstawą wydań francuskiego, włoskiego i angielskiego tej książki. Le Chatelier został zresztą jednym z dwóch honorowych członków INO (drugim był prezydent Ignacy Mościcki).

Większość fundamentalnych prac z zakresu zarządzania ukazywało się oryginalnie po angielsku i wcześniej niż na polski tłumaczona była na inne europejskie języki – lepiej znane ówczesnym inżynierom. Trudno jednak przecenić rolę czasopisma, które w czasach przed-internetowych wyszukiwało i popularyzowało najnowsze osiągnięcia światowej nauki w środowisku polskich specjalistów.

Liczba znanych autorów zagranicznych, których prace drukowane były w „Przeglądzie”, mogłaby przyprawić o zawrót głowy. A te nazwiska... Jak radziła sobie z finansowymi aspektami tak szeroko zakrojonej działalności redakcja czasopisma wydawanego w języku polskim, a więc skierowanego do bardzo wąskiego kręgu odbiorców – pozostaje niezgłębioną zagadką. Być może w sposób podobny do tego, w jaki radzono sobie z problemem praw autorskich w odniesieniu do tłumaczeń książek.

Wydaje się, że z prominentnych autorów, którzy w rozwoju światowej myśli organizacyjnej osiągnęli najwyższe pozycje, nie ma takiego, którego artykuły nie ukazywałyby się w latach 1926-39 na łamach „Przeglądu Organizacji”. I to nie w jakimś bardzo spóźnionym terminie. Jeśli nawet opracowania i recenzje podstawowych dzieł „klasyków organizacji” pojawiają się w kilka lat po ich opublikowaniu (wiele tych książek napisano przed powstaniem „Przeglądu”), to już opracowania artykułów największych autorów pojawiają się albo równocześnie z publikacjami oryginalnymi, albo zaledwie w kilka miesięcy po nich.

W roku 1926 w pierwszym numerze „Przeglądu” ukazał się artykuł F.W. Taylora, *Wydajność pracy urzędników państwowych*. Potem *Teoria administracji a naukowa organizacja pracy* H. Fayola. Jak wspomniano, Instytut już w 1925 r. planował wydanie książki Fayola. Ukazała się ona w roku 1927 w tłumaczeniu J.A. Teslara, który już w pierwszym numerze „Przeglądu” omawiał to dzieło. W kolejnych latach ukazały się m.in. artykuły Gillbretha o badaniu ruchów oraz cały szereg publikacji Le Chateliera, z których najistotniejsze poświęcone były, bardzo wówczas modnemu, problemowi bezrobocia technologicznego – zarówno wówczas, podobnie jak dziś (a i 200 lat temu) ludzie bardzo poważnie zastanawiali się nad tym, do czego doprowadzi niepohamowany wzrost mocy wytwórczych. W 1927 r. ogłosił swoje artykuły w „Przeglądzie” S. Kimball (senior), omawiając w nich przede wszystkim zagadnienie określenia punktu

minimalnych kosztów wytwarzania, a więc kwestę zarówno organizacyjną, jak ekonomiczną. W tym samym roku czytelnicy mieli szansę zapoznać się z artykułem H.C. Hoovera (który w dwa lata później miał zostać prezydentem USA) o osiągnięciach Stanów Zjednoczonych w zakresie zwalczania marnotrawstwa. To ten sam H.C. Hoover, który był przekonany, że *New Deal* zaszkodzi Ameryce bardziej niż Wielki Kryzys, na który miał być lekarstwem (co uzyskało w końcu potwierdzenie w badaniach M. Friedmana) i który w latach 50. ub. wieku był przewodniczącym komisji Kongresu USA do spraw przerostów w administracji.

Z autorów zagranicznych systematycznie publikujących w „Przeglądzie” należy wymienić W. Clarka. Pracował on przez dłuższy czas w Polsce, zajmował się reorganizacją, czy też wprowadzaniem (jakiegokolwiek) organizacji w największych zakładach przemysłowych, czego efektem było 10 artykułów opublikowanych w latach 1926-28. Treść ich była bardzo różna. Jedne omawiały organizację pracy biurowej, inne przemysłowej. Niektóre zmierzały do przeszczepienia przykładów i osiągnięć amerykańskich na teren Polski, prezentowały USA jako wzór organizacji i model godny naśladowania. Był też artykuł popularyzujący działalność F. Gillbretha, skądinąd także dobrze znanego czytelnikom „Przeglądu”.

Obok tych nazwisk sławnych autorów cudzoziemskich pojawiły się liczne tłumaczenia prac autorów mniej znanych, a dziś już niemal całkowicie zapomnianych. Wydaje się, że serwis tłumaczeniowy "Przeglądu" był dobrze rozbudowany i z bieżących publikacji zagranicznych wybierano, tłumaczono i w ten sposób zbliżano do polskiego czytelnika, szereg opracowań raz bliższych mu tematycznie, raz dalszych. Jeśli np. tłumaczenia artykułów V. van Gogha były bardzo aktualne i potrzebne ze względu na znaczenie organizacji pracy w przemyśle, to tłumaczenie artykułu J. Youngera o obniżce kosztów produkcji w zakładach Forda mogło mieć wyłącznie charakter ogólnopoznawczy, gdyż w ówczesnej Polsce (ani nawet Europie) nie było zakładów przemysłowych, które by można porównywać z fordowskimi.

Trudno przedstawić wszystkich (kilkudziesięciu) autorów zagranicznych, publikujących swe prace w "Przeglądzie", bądź po prostu tłumaczonych za zezwoleniem autorów czy nawet bez ich wiedzy i zgody. Wydaje się jednak, że omówienie byłoby niekompletne, gdyby choć pobieżnie nie wspomnieć L.P. Alforda (*Zdumiewające postępy wydajności produkcji*) Burgessa, który już w 1928 r. wskazywał na korzyści płynące z normalizacji wzorów, czy M. Dubreuil'a, informującego polskiego czytelnika o życiu i atmosferze pracy w USA.

Redaktorzy starali się na bieżąco informować polskich czytelników o aktualnym stanie nauki o organizacji w innych krajach. Takie artykuły, jak Ch. de Freminville'a, przedstawiający rozwój tej dziedziny nauki we Francji i w Stanach Zjednoczonych, J. Harcavi o obsłudze naukowej organizacji przez opracowanie odpowiedniej bibliografii w Szwajcarii lub poruszające główne wytyczne programu przemysłowego Ameryki (W. Levis), czy też znaczenie dla organizacji nowo wprowadzanego systemu korporacyjnego we Włoszech (F. Mauro) – na pewno przyczyniały się do lepszego poznania problemów, z jakimi stykały się gospodarki bardziej od polskiej rozwinięte, a także spełniały dużą rolę w budzeniu zainteresowania sprawami organizacji w Polsce. W niektórych przypadkach artykuły informacyjne o problematyce organizacyjnej w innych krajach przybierały dość szczególną formę propagandy, czy nawet pouczeń. Np. w pracach W. Nicholosa dawał się odczuć ton nachalnego dydaktyzmu i poczucia wyższości (*Rady dla inżynierów z Polski odbywających praktykę w Stanach Zjednoczonych. Dlaczego Ameryka przoduje w dziedzinie fabrykacji*). Dziś już trudno dociec, czy rady były rzeczywiście wartościowe i czy Ameryka przodowała dokładnie z tych powodów, o których pisał Nicholas. S.

Špaček w dwóch swoich artykułach dokonał przeglądu światowego rozwoju naukowej organizacji, ze szczególnym uwzględnieniem jej wpływu na wychowanie. Informacje o postępach organizacji w Niemczech są natomiast, w przeciwieństwie do doniesień amerykańskich, stosunkowo skąpe. Artykuł F. Reutera charakteryzujący poziom i efekty racjonalizacji w Niemczech (1933) należy zaliczyć do tych nielicznych wyjątków.

Stosunkowo duża była liczba artykułów poświęconych organizacji pracy biurowej i związanym z tym kosztom. I tak już w 1927 r. H. Dumaine wskazywał na konieczność zmniejszenia kosztów utrzymania biura, M. Jamaigne zajmował się organizacją pracy biura konstrukcyjnego, W. Leffingwell rozważał zastosowanie naukowej organizacji do pracy biurowej, a W. Smith przedstawiał metody dokonywania pomiarów pracy urzędniczej w fabryce.

W kilku opracowaniach pojawiają się zagadnienia naukowej organizacji pracy na tle stosunków międzyludzkich. W artykułach H.S. Persona omówiona jest naukowa organizacja pracy w jednostkach wyższego rzędu, jak kartele, ale także stanowisko nauki wobec stosunków między ludźmi w przemyśle. Artykuł B. Thurmena przynosi bardzo interesujące rozważania na temat zależności pomiędzy wydajnością pracy a odpoczynkiem.

Ostatnia grupa opracowań autorów zagranicznych, czy tłumaczeń poświęcona jest problemowi dla naukowej organizacji ciągle najistotniejszemu, a więc najbardziej prawidłowemu gospodarowaniu ludzką pracą. R. Stroobant omawia dość szczegółowo zastosowanie metody Bedaux do analizowania i oceny pracy ludzkiej, D. Rimailho zagadnienia związane z porównaniem czasów wzorcowych z czasami rzeczywistymi, W. Nisbet ustalanie czasów wzorcowych i wynagrodzeń dla robotników kolei żelaznych, a R. Botley problem zmniejszenia liczby wypadków dzięki analizie ich przyczyn.

Dobór autorów zagranicznych oraz tekstów tłumaczonych był dokonywany w sposób wysoce profesjonalny. Świadczą o tym zarówno nazwiska, jak i tematyka publikacji. W miarę rozwoju krajowych kadr i pojawiania się interesujących opracowań polskich autorów, ich dominacja w miesięczniku stała się bardziej widoczna. Oprócz profesorów, wykładających organizację na wszystkich niemal polskich uczelniach technicznych, pojawiały się też nazwiska praktyków życia gospodarczego i wybitnych specjalistów w poszczególnych dziedzinach, takich jak organizacja w administracji publicznej, zaopatrzeniu materiałowym, sprzedaży, rachunkowości czy biurowości.

Dużą grupę autorów zagranicznych stanowili cudzoziemcy związani z Polską różnymi pracami organizacyjnymi. W rozwoju pisma widać wyraźną ewolucję: od zagranicznych klasyków organizacji ku autorom krajowym, prezentującym polskie problemy i sposoby radzenia sobie z nimi. Jednak przez cały czas dział zagraniczny na bieżąco śledził ukazujące się za granicą istotne publikacje, by przybliżyć je polskiemu czytelnikowi.

Takie to były czasy i takie czasopisma naukowe. Dzisiejszej redakcji „Przeglądu Organizacji”, z niemałym trudem wydającej kolejne zeszyty, pozostaje tylko mieć nadzieję, że kiedy z okazji obchodów 150-lecia nauki organizacji w Polsce powstawać będzie kolejne opracowanie dotyczące historii – także historii „Przeglądu” – okres pierwszych lat III Rzeczypospolitej wyda się ówczesnemu historykowi wart chwili zadumy i kilku akapitów komentarza.

